Budownictwo: największe problemy przed zmianą na lepsze

Utworzono: czwartek, 23, marzec 2017 09:38



W lutym br. opublikowano informacje o niewypłacalności, czyli niezdolności do regulowania zobowiązań wobec dostawców, 77 polskich przedsiębiorstw wobec 54 w lutym 2016 roku. Nastąpił zatem wzrost ich liczby o 43%.

W budownictwie największe problemy mają mniejsze firmy, które, nie mając takiego zaplecza finansowego jak rynkowi potentaci, nie są w stanie dłużej czekać na dopływ środków z nowych inwestycji.

– Wzrost liczby niewypłacalności w 2017 roku będzie faktem – komentuje Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka. - Spodziewamy się, że w skali całego roku ich liczba będzie wyraźnie wyższa niż w 2016 roku.

Aż 40% niewypłacalności to przypadki postepowań restrukturyzacyjnych – ich liczba więc cały czas rośnie. Jeszcze dwa lata temu stanowiły 15 do 20%, w ubiegłym roku było to już 30% ogólnej liczby przypadków niewypłacalności. Nie można ich lekceważyć nie tylko z powodu liczby, ale przede wszystkim efektu: co prawda firma nie znika z rynku (przynajmniej na razie), jak w przypadku klasycznej upadłości likwidacyjnej, ale nie reguluje swoich zobowiązań wobec wierzycieli tak samo jakby z niego zniknęła.

Budownictwo – zawsze największe problemy są bezpośrednio przed zmianą koniunktury na lepsze

- W budownictwie najwięcej firm nie wytrzymuje i traci płynność jak zawsze na „przednówku”, po dłuższym okresie dekoniunktury, gdy firmy musza walczyć o przetrwanie. Firmy się trzymają, trzymają i zwykle pod koniec, właśnie tuż przed poprawą sytuacji upada czy restrukturyzuje się najwięcej firm budowlanych. Wytrzymują prawie do końca, ale nie starcza im środków na kolejny sezon, rozpoczęcie kolejnego cyklu inwestycyjnego – mówi Michał Modrzejewski, dyrektor Analiz Branżowych w Euler Hermes. - Charakterystyczne jest to, że są to firmy mniejsze, o lokalnej skali działalności, mające więc mniejsze zasoby finansowe.

Phoca PDF

Dodatkowo, powszechne są obawy na rynku jak rozliczać odwrócony VAT. Podwykonawcy zleceń kupują materiały z pełnym podatkiem VAT, natomiast rozliczają się z głównym wykonawcą bez VAT. Aby odzyskać VAT, muszą zwrócić się do urzędu skarbowego i wykazać nadpłatę oraz ubiegać się o jej zwrot.

W najbliższych miesiącach nadal małe firmy budowlane będą upadać, zanim rynek budowlany zaskoczy na dobre, tym bardziej, że inwestycje te nie będą tylko zwykłymi pracami infrastrukturalnymi (dostępnymi dla szerokiego grona podwykonawców), ale też w dużym stopniu specjalistyczne prace, np. kolejowe.

Źródło: Euler Hermes

Phoca PDF